

## OBRADY ROSYJSKIEJ DUMY NAD KOŚCIOŁEM W OPOLU-PODEDWÓRZU NA LUBELSZCZYŹNIE

*Walka o kościół w Opolu, jaka się rozegrała w Izbie Państwowej na tle interpelacji wzniesionej przez Koło Polskie była jednym z najbardziej znamienitych epizodów, charakteryzujących stosunek rosyjskiego przedstawicielstwa narodowego do katolicyzmu i polskości. Dlatego znaczenie tej walki i dyskusji, jaka się z powodu interpelacji odbyła, wybiega daleko poza ramy zagadnienia ściśle lokalnego. W żadnej innej kwestii stosunek większości Izby do katolicyzmu i polskości nie został postawiony na gruncie tak zasadniczym, nie został oświetlony tak jasno i szczerze, powiedzmy nawet — tak cynicznie<sup>1</sup>.*

### 1

Zlikwidowanie przez cara Aleksandra II Kościoła greckokatolickiego (unickiego) stało się tragicznym wydarzeniem dla wielu mieszkańców wschodnich obszarów Królestwa Polskiego. Mocą carskiego rozporządzenia z 13 maja 1875 r. uznano unitów za Rosjan i próbowano siłą nawrócić ich na prawosławie<sup>2</sup>. Chełmska diecezja unicka ogarniająca wówczas większość terytorium międzyrzecza Wisły i Bugu, złożona była z 20. dekanatów, 270. cerkwi parafialnych, 75. cerkwi filialnych i 51. kaplic publicznych. Wszystkie te świątynie zamieniono na prawosławne, a spośród 209. kapłanów i 20. zakonników unickich, którzy nie chcieli przyjąć prawosławia, 140. wypędzono z ich parafii i albo zesłano na Syberię (74), albo zmuszono do

<sup>1</sup> B. Szlubowski, *O kościół w Opolu. Rozprawy w Izbie Państwowej Petersburskiej nad interpelacją Koła Polskiego*, Warszawa 1910 s. 1.

<sup>2</sup> K. Dębiński, *Ukaz tolerancyjny z dnia 30 kwietnia 1905 r. w diecezji lubelskiej*, Warszawa 1918 s. 3.

szukania schronienia w Galicji. W momencie kasacji Unii chełmska diecezja tego Kościoła liczyła 260.578 wiernych<sup>3</sup>.

Administracyjne uznanie grekokatolików za prawosławnych mocno zmieniło nie tylko stosunki religijne, ale i ściśle z nimi utożsamiane narodowościowe, gdyż sztucznie powiększało liczbę Rosjan zamieszkujących powiaty: hrubieszowski, chełmski, zamojski i tomaszowski. To z kolei pozwoliło nacjonalistom rosyjskim na głoszenie poglądu o przewadze na tych terenach ludności ruskiej nad polską oraz o niekorzystnej dla rosyjskich interesów polonizacji ich tamtejszych obywateli. Dla carskich urzędników był to jeszcze jeden argument za tym, by nie tylko utrudniać w wymienionych powiatach budowanie katolickich świątyń, ale nawet zamykać te, które już istniały. Sprawa unitów bezpośrednio wpływała na sytuację Kościoła katolickiego głównie dlatego, że – jak to najczęściej miało miejsce – unicy, nie chcąc przechodzić na prawosławie, zaczęli uczestniczyć w nabożeństwach katolickich. To z kolei – zabronione administracyjnie – pociągało za sobą represje nie tylko wobec nich, ale i wobec „łaciników”. Kary były surowe: grzywny dochodzące do 300 rubli, pozbawianie probostw księży pomagających unitom, karanie ich więzieniem lub zsyłką na Sybir, wreszcie zamykanie kościołów katolickich na terenach uznanych za „prawosławne”. Skutecznym środkiem represyjnym było też utrudnianie remontów świątyń i innych budowli katolickich oraz prawie całkowite wstrzymanie pozwoleń na stawianie nowych. Przymusowe wcielenie unitów do prawosławia pozwoliło ponadto władzom carskim przystąpić na początku drugiej dekady XX w. do realizacji projektu wydzielenia Chełmszczyzny z Królestwa<sup>4</sup>.

Wraz ze śmiercią cara Aleksandra II w 1881 r. znacznie spotęgował się w całym państwie kurs skrajnie reakcyjny, reprezentowany przez jego syna Aleksandra III<sup>5</sup>. Nadzieja na poprawę sytuacji politycznej Królestwa, a w tym i Kościoła katolickiego, zaistniała dopiero w początkach XX w., gdy Cesarstwo – osłabione przegraną

<sup>3</sup> Tamże; Zob. też: T. Krawczak, *Kształtowanie świadomości narodowej wśród ludności Podlasia w latach 1863–1918*, Biała Podlaska 1982 s. 46 i n.

<sup>4</sup> H. Wiercieński, *W sprawie wydzielenia Chełmszczyzny*, Warszawa 1910; Tenże, *Jeszcze z powodu wydzielenia Chełmszczyzny*, Kraków 1913; W. Ćwik, J. Reder, *Rozwój administracyjno-terytorialny Ziemi Chełmskiej*, w: *Ziemia Chełmska*, Lublin 1961; M. Wierchowski, *Sprawa Chełmszczyzny w rosyjskiej Dumie Państwowej*, „Przegląd Historyczny” t. 7:1966; A. J. Awriech, *Stołypin i trzecia Duma*, Moskwa 1969 s. 92–150.

<sup>5</sup> J. Buszko, *Historia Polski 1864–1948*, Warszawa 1984 s. 74.

wojną z Japonią i rewolucją 1905 r. – zdobyło się na bardziej liberalną politykę. Jej wyrazem stało się m. in. wydanie 12/25 grudnia 1904 r. *Najwyższego Ukazu nakazującego przestrzegać, zagwarantowanej przez zasadnicze prawa Imperium, tolerancji religijnej*<sup>6</sup>. 11 lutego 1905 r. cesarz zatwierdził postanowienie Rady Ministrów dotyczące wykonania powyższego Ukazu<sup>7</sup>. Wreszcie 17/30 kwietnia 1905 r. został wydany *Ukaz Cesarski* zapewniający wszystkim poddanym rosyjskim tolerancję religijną<sup>8</sup>. Unaoczniał on natychmiast fakt, że zniesienie Unii w 1875 r. nie zahamowało polonizacji jej wyznawców, gdyż zaraz po jego ogłoszeniu ponad 150 tysięcy dawnych unitów z terenu guberni lubelskiej i siedleckiej przeszło na katolicyzm, co równało się uznaniu ich polskości<sup>9</sup>.

Ukaz tolerancyjny z 1905 r. pociągał za sobą nowe regulacje prawne w zakresie budowli kościelnych, zarówno już istniejących, jak i nowych inwestycji budowlanych. Na przykład jego punkt 12 – polecający odpieczętowanie zamkniętych kościołów – dotyczył świątyń katolickich zamkniętych po 1875 r. jako szkodliwych dla prawosławia. Czas jednak pokazał, że wraz z opanowywaniem przez Rosjan sytuacji wywołanej przegraną na Dalekim Wschodzie wojną i chaosem rewolucji 1905 r. swobody tolerancyjne ulegały stopniowemu ograniczeniu. Historia dostarcza na to wiele przykładów. Jednym z nich, w swoim czasie bardzo głośnym z powodu dramatycznych dziejów, jest walka o kościół w Opolu.

## 2

Parafia opolska, zwana też parafią Opole–Podedwórze, leżąca w dekanacie wisznickim, w województwie białkopodlaskim, posiada obecnie dwa kościoły: parafialny – neogotycki (nazywany przez miejscowych *Czerwonym*) oraz filialny – klasycystyczny (tzw. *Biały*). Oba mieszczą się w Podedwórzcu: *Biały* – w środku wsi, *Czerwony* – ok. 400 m od niego, na wschodnim krańcu miejscowości (przy drodze do Opolu). Historia obu świątyń jest ściśle ze sobą powiązana.

Starszy, klasycystyczny kościół, ufundowali Szlubowscy – właścici-

<sup>6</sup> K. Dębiński, *Ukaz tolerancyjny*, s. 4.

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> *Najwyższy Ukaz z dn. 17/30 kwietnia 1905 r.*, *Ustawa Obcych Wyznań*, art. 124 pkt. 4, w: *Zbiór praw Gubernij Królestwa Polskiego za wiek XX*, t. 10, wyd. S. Godlewski, Warszawa 1906; K. Dębiński, *Ukaz tolerancyjny*, s. 4.

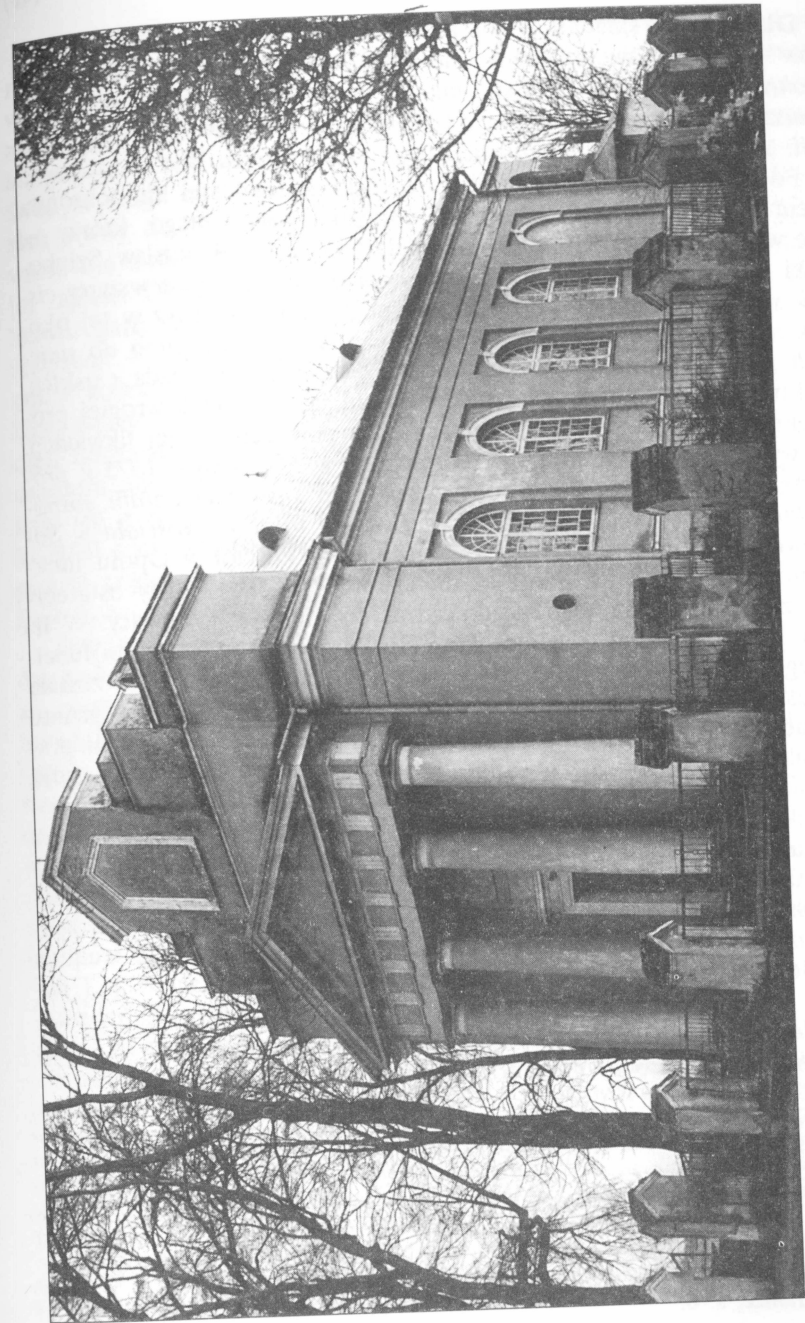
<sup>9</sup> K. Dębiński, *Ukaz tolerancyjny*, s. 17.

ciele dóbr polskich od połowy XVIII stulecia – z przeznaczeniem na rodzinną kaplicę grobową<sup>10</sup>. Dokładniej – budowę tego *prywatnego kościoła, rozmiarami niedużego, choć na grobową kaplicę aż nadto obszernego, murowanego, dachówką krytego, z podziemnymi katakumbami dla chowania zmarłych członków rodziny...* zapoczątkował w pierwszych latach XIX w. Józef Szlubowski, a po jego śmierci dokończył jego synowie i sukcesorzy – Jan i Ignacy<sup>11</sup>. Oni też wzniesli kamienny monument, który do dziś stoi obok kościoła. Wryto na nim napis: *Józefowi i Joannie Szlubowski, Podkomorstwu Ziemi Łukowskiej, Fundatorom Kościoła, ukochanym Rodzicom, miłość synowska w hołdzie wdzięczności i przywiązaniu ten pomnik poświęca dnia 19 Listopada 1807 r.* W czasie, gdy Szlubowscy budowali rodzinną kaplicę grobową Opole-Podedwórze posiadało jako swą łacińską świątynię parafialną starą, ale znacznych rozmiarów i dobrze zachowaną, drewnianą kościół. Była tam również drewniana cerkiew unicka, ale ta właśnie wówczas spaliła się (czy też zawaliła ze starości). Dlatego rzymskokatolicka władza kościelna – w osobie bpa Wojciecha Skarszewskiego – wychodząc naprzeciw prośbom unitów (*których było natenczas więcej w parafii aniżeli łacinników*)<sup>12</sup>, przekazała im w użytkowanie budynek kościoła łacińskiego w Opolu. Natomiast katolicy zaczęli odprawiać swoje nabożeństwa w obszernej kaplicy Szlubowskich. Z tego właśnie powodu od 1811 r. w urzędowych spisach funkcjonuje ona jako kościół parafialny pw. Zwiastowania NMP, co jednak w niczym nie przeszkadzało, by potomkowie fundatorów kaplicy nadal uznawali ją za swoją prywatną własność.

<sup>10</sup> Wiadomości na temat dziejów parafii Opole i jej świątyń czerpiemy przede wszystkim z: B. Szlubowski, *dz. cyt.* (publikacja ta zawiera m. in. stenogramy wystąpień wszystkich posłów Dumy – uczestników dyskusji dotyczącej kościoła w Opolu); Archiwum Diecezjalne w Siedlcach, sygn. O/IV/2/I: Parafia Opole (10 II 1649 r. – 29 XI 1928); Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie, sygn. RGS 277, Opole – o postrojki kostiela, 1905–1913; Artykuły i notki prasowe z początku naszego stulecia omawiające sprawę interpelacji dotyczącej zagarniętego kościoła opolskiego (publikowane przez dziennik „Ziemia Lubelska” – zob.: R. 3:1908 nr 343 oraz R. 5:1910 nr 17, 41, 43, 46, 47, 49, 50, 54, 55, 57, 59–62, 64, 67–73, 75, 76, 78, 80, 84); H. Wiercieński, *Parafie kościoły i klasztory w diecezjach Podlaskiej i Lubelskiej w latach 1861–1917* [1918], rps w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie, Dział Rękopisów, sygn. 1900; H. Ćwikliński, *Parafia Opole*, mps (bez daty) w pos. autora mieszkającego w Podedwórze; *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, T. 8 z. 18, s. 29; *Katalog duchowieństwa i parafii Diecezji Siedleckiej czyli Podlaskiej*, Siedlce 1985 s. 264.

<sup>11</sup> B. Szlubowski, *dz. cyt.*, s. 3.

<sup>12</sup> *Tamże*.



Kościół filialny w Podedwórze (tzw. „Biały”) pod wezw. Zwiastowania NMPanny; dawna kaplica grobowa Szlubowskich. Fot. Jerzy Żywicki, 1996 r.

Dlatego też składali w jej podziemiach trumny z ciałami członków nie tylko swej rodziny, ale także *drugich z niemi po kądzieli spokrewnionych osób*<sup>13</sup>. Było tak aż do 1868 r., kiedy Szlubowscy *zmuszeni skutkiem nieszczęść 63 r. majątek swój sprzedać, wyprowadzili się z tej okolicy, a linia ich wygasła po mieczu*<sup>14</sup>.

Po zniesieniu Unii w 1875 r. opolski kościół stał się schronieniem dla miejscowych katolików obrządku wschodniego, którzy – jak wspominał w 1910 r. badacz dziejów parafii Bronisław Szlubowski – *nie chcieli uczęszczać do cerkwi prawosławnej, a wszyscy cisnęli się do kościoła*<sup>15</sup>. Nie było w tym nic nowego, gdyż w tej okolicy już w latach poprzednich *tacinnicy chodzili tak samo do unickich cerkwi, jak unicy do katolickich*<sup>16</sup>. Jednak dla władz carskich, traktujących katolicką świątynię w Opolu jako ośrodek wrogiej propagandy, sytuacja ta stała się zasadniczym powodem do jej likwidacji. W wyniku podjętych środków represyjnych w tym samym 1875 r. *proboszcz ks. Szott został z Opola usunięty do sąsiedniej parafii sosnowickiej, a katolicy opolscy przyłączeni zostali także do kościoła w Sosnowicy o 20 wiorst od Opola...*<sup>17</sup> Mimo to kościół w Opolu funkcjonował nadal, a ks. Szott aż do czerwca 1877 r. – gdy ostatecznie zabroniono mu tego – *dojeżdżał do niego z Sosnowicy*. W lipcu 1890 r. generał – gubernator Hurko zawiadomił biskupa lubelskiego, że na mocy carskiego dekretu z 22 lutego tego roku została zniesiona parafia opolska, a jej dobra – kościół, 6 morgów gruntu i budowle – przekazane we władanie miejscowej administracji prawosławnej. Kościół jednak nie był potrzebny prawosławnym, gdyż w samym Opolu od 1875 r. zajmowali już drewnianą świątynię ponicką, a w gminie posiadali kilka własnych cerkwi. Dlatego przez kilkanaście następnych lat dawna kaplica Szlubowskich stała opuszczona i pozbawiona opieki. W tym czasie *działy się tam rzeczy zgrozą przejmujące [...] w podziemiach nocowały bandy rabusiów i włóczęgów [...] rozmaite zwierzęta swojskie tam zaglądały*<sup>18</sup>. Z trumien otwieranych przez złodziei *skradziono kontusz i pas słucki [...] pałasz, prawdopodobnie gen. Haumana, znanego bohatera Kościuszkowskiego, a teścia Jana Szlubowskiego, który bawiąc u córki w Opolu w 1829 r., tam umarł i został pochowany ze swoją szablą u boku*<sup>19</sup>.

<sup>13</sup> *Tamże*, s. 4.

<sup>14</sup> *Tamże*.

<sup>15</sup> *Tamże*.

<sup>16</sup> *Tamże*.

<sup>17</sup> *Tamże*.

<sup>18</sup> *Tamże*, s. 5.

<sup>19</sup> *Tamże*, s. 6.

Mijały lata, ale opolscy katolicy pamiętali o swej świątyni, wykorzystując każdą – w ich mniemaniu – dogodną sytuację do ponawiania starań o jej odzyskanie. I tak np. *po nastaniu zmiany panującego, w r. 1894 [...] napisali petycję do tronu o zwrot kościoła, ale pozostała ona bez odpowiedzi*<sup>20</sup>. Większe nadzieje na odzyskanie świątyni mogli mieć dopiero po ukazie tolerancyjnym z 1905 r. Wysłali wtedy do Petersburga prośbę o jej zwrot, a ponieważ odpowiedź nie nadchodziła, to w 1906 r. zdecydowali się na samowolne jej zajęcie. Okupacja pilnowanego dniem i nocą kościoła trwała zaledwie parę dni, gdyż potem żandarmi – przysłani przez władze rosyjskie – najpierw pobili jej uczestników, a następnie siłą usunęli z kościoła. Nie powstrzymało to jednak zdesperowanych katolików, którzy wystarali się o księdza<sup>21</sup>, reaktywowali swą parafię i zaczęli odprawiać nabożeństwa w tymczasowej kaplicy. Urządzili ją w oranżerii miejscowego dziedzica – pana Mierzyńskiego. Chociaż mieściło się w niej zaledwie 40–50 osób, a parafia liczyła wówczas około 3000 wiernych, to wszyscy – przekonani, że gwarantowane przepisami rządowymi odzyskanie świątyni jest tylko sprawą dni – *ze spokojnym sceptycyzmem los swój znosili*<sup>22</sup>.

„Druga strona” również nie pozostawała w bezczynności. 21 października 1907 r. na skutek decyzji gubernatora siedleckiego zerwano pieczęcie z drzwi kościelnych, wyrzucono pogrzebane w podziemiach kościoła szczątki rodziny Szlubowskich a kościół oddano w pieczę prawosławnego duchowieństwa w celu przekształcenia go na cerkiew<sup>23</sup>. Niedługo potem, 4 grudnia 1907 r., duchowni prawosławni dla podkreślenia, że budowla będąca przedmiotem sporu już na zawsze pozostanie cerkwią, dokonali ostentacyjnego jej poświęcenia<sup>24</sup>. Asystę popów podczas tej uroczystości stanowili uzbrojeni po zęby rosyjscy żandarmi. Mimo tego spektakularnego aktu walka o kościół

<sup>20</sup> *Tamże*, s. 7.

<sup>21</sup> Był nim W. Chojecki.

<sup>22</sup> B. Szlubowski, *dz. cyt.*, s. 10.

<sup>23</sup> B. Szlubowski podkreśla, że kościółowi opolskiemu najbardziej zaszkodził ukaz tolerancyjny z 1905 r., gdyż bezpośrednio po jego wydaniu niemalże wszyscy miejscowi unicy przeszli na katolicyzm. Natomiast przy opolskim „błagoczynnym” [...] *pozostali tylko „ostrożni” i spekulujący na chwilowe zyski osobiste, a i ci w niewierności swej oświadczyli parochowi, że wstrzymują się z powrotem do swej dawnej wiary do czasu kiedy kościół zostanie zwrócony katolikom*. Zob. B. Szlubowski, *dz. cyt.*, s. 8–9.

<sup>24</sup> Prawo rosyjskie zabraniało oddawać innemu wyznaniu świątyni poświęconej jako prawosławna. Por.: W. K., *O zwrot kościołów*, „Ziemia Lubelska” R. 3:1908 nr 343 s. 1; B. Szlubowski, *dz. cyt.*, s. 11.



nie została zakończona, bowiem prośby *do stóp Tronu* o jego zwrot nadal składali tak *właściciele grobów* – Bronisław Szlubowski z Radzyna oraz hr. Wielohorska z Rzymu, jak opolscy parafianie reprezentowani przez swego delegata – włościanina Antoniego Krawczuka<sup>25</sup>. Gdy po kilkunastu miesiącach okazało się, że starania tych osób są całkowicie bezskuteczne, zdecydowano się na spektakularny akt skierowania sprawy świątyni opolskiej pod obrady parlamentu rosyjskiego – Dumy Państwowej. Interpelację w „kwesii opolskiej” przygotowaną przez Koło Polskie i podpisaną przez 38 posłów, wniesiono już w listopadzie 1908 r., ale weszła na porządek dzienny Dumy dopiero 27 stycznia (10 lutego) 1910 r.<sup>26</sup> W jej treści podkreślono, iż zwrot świątyni uzasadnia zarówno to, że została ona zabrana bezprawnie – *w czasie gwałtownego prześladowania kościoła rzymsko-katolickiego*, jak i to, że katolicy opolscy nie mają innej odpowiedniej świątyni. Natomiast tak jak przez kilkanaście lat kaplica Szlubowskich nie była potrzebna prawosławnym jako obiekt kultu, tak nie jest potrzebna nadal, *gdyż w gminie znajduje się 8 cerkwi prawosławnych, a parafian prawosławnych liczy się wszystkiego 2005 osób*<sup>27</sup>.

Interpelacja nadała sprawie opolskiej znacznego rozgłosu, który władze carskie różnymi środkami próbowały wyciszyć. Między innymi proponowały opolskim katolikom pieniężną rekompensatę za zabraną świątynię, ale mimo podnoszenia jej kwoty (z pierwotnie oferowanych 8 tysięcy rubli do 18 tysięcy) nie osiągnęły sukcesu. Henryk Zaleski – właściciel majątku Antopol i członek dozoru kościelnego – wyjaśniał wtedy listownie lubelskiemu biskupowi, że parafianie – chociaż są ubodzy – odmawiają przyjęcia rosyjskich pieniędzy, gdyż nie chcą *aby potomność obwiniła ich, że przyjmując zapomogę, tak jakby sprzedali swoje najświętsze prawo do zabranego kościoła*<sup>28</sup>. O zrezygnowanie z przyjęcia rosyjskich pieniędzy zwrócili się do nich również posłowie Koła Polskiego w Dumie uzasadniając swą prośbę szerokim, politycznym znaczeniem interpelacji, przy okazji której liczone na zaprezentowanie *ogólnej kwestii zabranych katolickich kościołów*<sup>29</sup>.

<sup>25</sup> B. Szlubowski, *dz. cyt.*, s. 13.

<sup>26</sup> Interpelację podpisali reprezentanci Koła Polskiego (m. in. L. Dymśa, R. Dmowski, A. Parczewski) i inni, wśród których było kilku posłów bezpartyjnych oraz przedstawiciele Litewskiej Grupy Pracy, a także reprezentujących lewicę: październikowców, postępowców, kadetów i socjaldemokratów.

<sup>27</sup> B. Szlubowski, *dz. cyt.*, s. 16.

<sup>28</sup> Archiwum Diecezjalne w Siedlcach, sygn. O/IV/2/I: Parafia Opole, – tam: list H. Zaleskiego z 21 V 1910 r. do bpa lubelskiego.

<sup>29</sup> B. Szlubowski, *dz. cyt.*, s. 20.

Chociaż interpelacja dotyczyła jedynie lokalnego incydentu, to nikt nie miał wątpliwości, iż w siedzibie Dumy *pod kopułą pałacu Taurydzkiego rozgrywało się coś ważniejszego aniżeli walka o stare mury kościoła opolskiego*<sup>30</sup>. Dla Polaków dysponujących dowodami, że *ta-kościoła opolskiego* *sprawy jak opolska jest więcej* miała ona znaczenie precedensowe<sup>31</sup>. Natomiast dla wielu Rosjan stanowiła pretekst do podsycania nastrojów nacjonalistycznych. Dlatego większość z nich z góry uznała ewentualny zwrot kościoła katolikom za zamach na własną dumę narodową oraz najbardziej żywotne interesy państwowe i religijne. Dali temu wielokrotny wyraz posłowie z dumskiej prawicy podkreślając – jak np. wileński prokurator G. Zamysłowski, że *interpelacji niniejszej przysłuchuje się bardzo czujnie cała Ruś zachodnia*, lub – jak hr. Władimir Bobriński, że jej sprawę śledzi *cały naród rosyjski od Kamczatki do Cissy za Karpatami*<sup>32</sup>. Zaś inni nacjonaści – tacy jak np. zagorzały przeciwnik polskości i rusyfikacji, prawosławny biskup chełmski Eulogiusz (reprezentant ludności prawosławnej guberni lubelskiej i siedleckiej) – grzmiali z dumskiej trybuny, że *kościół opolski jest barometrem, wskaźnikiem siły rosyjskiej [...] według niego zaczęto wnosić czyja władza w kraju jest silniejsza: rosyjska czy polska*, i że gdyby oddano go katolikom – to dla ludności prawosławnej zamieszkującej chełmszczyznę *zgasłby ostatni promień nadziei w sercach [...] wszak lud ten wytłumaczyłby sobie, że ostatecznie oddajemy wszystkie swe pozycje, że ostatecznie umacnia się w kraju panowanie polskie*<sup>33</sup>. Podobny ton miało wystąpienie innego duchownego prawosławnego – popa Juraszkiwicza (pośła z guberni mińskiej), głoszącego pogląd, że *interpelacja ta została wysunięta tylko dlatego, aby była jakby pierwszym tyralierem [...] ataku polonizmu w stosunku do podstaw rosyjskich w Rusi zachodniej*<sup>34</sup>. Z kolei Lwow II

<sup>30</sup> *Tamże*, s. 23; M. Wierzychowski, *Sprawy polskie w III i IV Dumie Państwowej*, w: *Rozprawy Uniwersytetu Warszawskiego*, t. 12, Warszawa 1966 s. 137.

<sup>31</sup> B. Szlubowski, *dz. cyt.*, s. 69 (tam: wystąpienie Bułata – pośła z guberni suwalskiej); zob. też: L. Wasilewski, *Dzieje męczeńskie Podlasia i Chełmszczyzny*, Kraków 1916 s. 36.

<sup>32</sup> B. Szlubowski, *dz. cyt.*, s. 19. Hr. W. Bobriński – jeden z głównych orędowników odłączenia chełmszczyzny od Królestwa Polskiego głosił pogląd, że *uratowanie Rusi chełmskiej przed spolszczeniem będzie miało olbrzymie znaczenie moralne dla Rusi całej*, a zwłaszcza dla *Rusi zakordonowej* – zob. *Hr. Bobriński na chełmszczyźnie*, „Ziemia Lubelska” R. 5:1910 nr 8 s. 4; *Bobriński w owi... bajki o Chełmszczyźnie*, tamże, nr 15 s. 3; *Proboszcz opolski u Bobrińskiego*, tamże, nr 17 s. 1.

<sup>33</sup> B. Szlubowski, *dz. cyt.*, s. 98–100.

<sup>34</sup> *Tamże*, s. 198 (wystąpienie o. Juraszkiwicza).

(poseł guberni samarskiej) mówił: *Zwrócenie tego kościoła katolicyzmowi [...] miało być hasłem, że katolicyzm jest silny, że Polska zwyciężyła, że Rosyan tam nie ma i, że Rosya jest uciśniona pod uciskiem polskości [...] W takiej sytuacji... — przekonywał — ... żaden Rosyanin ani na chwilę nie może dopuścić, aby gmach ten przeszedł w ręce katolików*<sup>35</sup>.

Debata w sprawie kościoła w Opolu prowadzona była aż na sześciu posiedzeniach Dumy<sup>36</sup>, podczas których rozwijała się [...] z maleńkiej stosunkowo sprawy [...] coraz szerzej i szerzej, i wchodziła w kwestię stosunków polsko-rosyjskich<sup>37</sup>. I co trzeba podkreślić — od samego początku przybrała bardzo ostry ton narzucony przez silną grupę nacjonalistów, rekrutujących się z postów skrajnej prawicy — *zazartych wrogów i wszystkiego co polskie i katolickie*<sup>38</sup>. Posługując się argumentacją pełną fałszów i sprzeczności, najpierw przypuścili oni gwałtowny szturm na samą interpelację i zawarte w niej argumenty, by następnie — całkowicie odwracając sedno sprawy — wykorzystając trybunę Dumy do ataków na Polaków *ciemniejących nieszczęsną Ruś Zabużańską, gdzie prawostawnych palono, bito...*<sup>39</sup>. Taki sens miało np. wystąpienie hr. W. Bobryńskiego z Tuły, który najpierw przedstawił rys historyczny prześladowań katolickich ludności prawosławnej — *od Jagiełły i Jadwigi aż do roku 1863 — wspominając przy tym o licznych gwałtach [...] ze strony zfanatyzowanego łaciństwa*<sup>40</sup>, by na końcu — przy burzliwych oklaskach prawicy — skierować odezwę do ludu chełmszczyzny, zawierającą zapewnienie, że *jeśli nie dzisiaj, to w krótkim czasie [...] naród Rosyjski wyciągnie doń rękę i że będzie on wybawiony z tego ucisku, prześladowań i jarmy w jakim się znajduje...*<sup>41</sup>. Podobny ton miały wystąpienia bpa Eulogiusza rozprawiającego o *nieszczęsnej Chełmszczyźnie, którą całą siłą uciskata polska niewola, i o nieszczęsnych unitach [...] siłą odebranych od cerkwi prawosławnej*<sup>42</sup>. Ostatni wątek stał się kluczo-

<sup>35</sup> *Tamże*, s. 130.

<sup>36</sup> Miały one miejsce: 27 I (10 II) 1910 r., 3 (16) II 1910 r., 23 II 1910 r., 17 II (2 III) 1910 r., 24 II (7 III) 1910 r., 3 (16) III 1910 r. W dyskusji wzięło udział ponad czterdziestu postów. Należy podkreślić, że żadna inna interpelacja nie była w tym czasie tak długo omawiana w Dumie.

<sup>37</sup> B. Szlubowski, *dz. cyt.*, s. 255; M. Wierzchowski, *dz. cyt.*, s. 137

<sup>38</sup> *Tamże*, s. 22.

<sup>39</sup> Por. stenogram wystąpienia hr. Bobryńskiego II — *posta gub. tulskiej (tamże, s. 60)*.

<sup>40</sup> *Tamże*, s. 62.

<sup>41</sup> *Tamże*, s. 69.

<sup>42</sup> *Tamże*, s. 88.

wym również dla przemówień innych delegatów prawicy, takich jak np. Lwow II (z gub. samarskiej), który użalał się nad *gwałtem i oszustwem zapędzonych nieszczęsnych unitach na katolicyzm*<sup>43</sup>.

Perspektywa późniejszych wydarzeń wykazała, że zasadniczym celem tych wszystkich historycznych i obłudnych wystąpień było przygotowanie propagandowego gruntu do wydzielenia z granic Królestwa Polskiego odrębnej guberni chełmskiej, którą w 1912 r. utworzono z części guberni lubelskiej i siedleckiej.

Posłowie związani z Kołem Polskim początkowo starali się odnosić w dyskusji wyłącznie do sprawy świątyni opolskiej, w rzeczowy sposób wskazując na prawne i moralne podstawy przekazania jej w ręce administratorów katolickich. Jednak wobec nacjonalistycznej argumentacji strony rosyjskiej również rozszerzyli swoje wystąpienia o kwestie bardziej ogólne, dotyczące prześladowań katolików i unitów pod panowaniem rosyjskim<sup>44</sup>. Tak więc np. poseł z guberni suwalskiej — Bułat, opowiadał najpierw o Krożach, gdzie *gubernator Klingerberg zjawiwszy się z kozakami, zbił masę ludności, potopił w rzece, kobiety naraził na obelgi...*, a potem — *korzystając z okoliczności obecnej — wystąpił z apelem o restytucję takich katolickich własności bezprawnie zagarniętych przez Rosjan jak: bazyliński klasztor w Podubiskach, mienie parafii Sereje, budynki byłego seminarium katolickiego w Ormianach oraz grunty kościoła w Kalwarii Zemoickiej*<sup>45</sup>. Józef Nakonieczny — działacz endecki z Garbowa k. Puław i poseł Ziemi Lubelskiej — przypominając martyrologię unitów pod

<sup>43</sup> *Tamże*, s. 129.

<sup>44</sup> Ze strony polskiej głos w dyskusji zabrało siedmiu postów, wywodzących się z Koła Polskiego lub ściśle współpracującej z nimi grupy litewsko-białoruskiej. Byli to L. Dymśza, Bułat — deputowany z Litwy, W. Jaroński, J. Nakonieczny, W. Żukowski, ks. Maciejewicz, A. Parczewski. Pełne stenogramy ich wystąpień zawiera cytowana praca B. Szlubowskiego, a ich skróty i omówienia odnajdujemy w artykułach prasowych, takich jak np.: *Przemówienie posła Dymśzy wygłoszone dnia 9-ego lutego w Izbie Państwowej podczas dyskusji nad interpelacją opolską*, „Ziemia Lubelska” R. 5:1910, cz. 1 nr 49 s. 1, cz. 2 nr 50 s. 1, cz. 3 nr 53, s. 1; *Przemówienie posła Jarońskiego*, tamże, cz. 1 nr 57 s. 2, cz. 2 nr 59 s. 1; *Mowa posła W. Żukowskiego*, tamże, cz. 1 nr 64 s. 2, cz. 2 nr 68 s. 2.

<sup>45</sup> B. Szlubowski, *dz. cyt.*, s. 69–74; o faktach dotyczących martyrologii unitów pod panowaniem rosyjskim informują liczne współczesne im (lub tylko trochę późniejsze) prace ogłoszone drukiem; zob. np.: *Z męczeńskich dziejów Unii. Niedrukowany dotąd Pamiętnik księdza Grzegorza Micewicza z przedmową i objaśnieniami ks. dr Wł. Chotkowskiego*, Poznań 1888; A. L. ks., *Czasy Nerona w Chełmszczyźnie i na Podlasiu*, Warszawa 1921; L. Wasilewski, *Dzieje męczeńskie Podlasia i Chełmszczyzny*, Kraków 1916.

panowaniem rosyjskim wyliczał takie jej dramatyczne epizody jak: *śmierć rodziny Koniuszewskich 10 XII 1874 r. we wsi Kłoda, pow. bialski [...] konfiskowanie majątków całym dziesiątkom rodzin włościańskich, wywożenie ich w obce kraje [...] oraz zabijanie tych, co od wiary swoich ojców odstąpić nie chcieli* w podlaskich wsiach Kroże, Białe i Drelów<sup>46</sup>. Natomiast ks. Stanisław Maciejewicz (poseł z guberni wileńskiej) skoncentrował się głównie na wykazaniu fałszywości przyjętego przez wielu rosyjskich przedmówców założenia, iż można utożsamiać unitów z wyznawcami prawosławia. *Z mowy bpa Eulogiusza słuchacze [...] nie potrafiliby zdać sobie sprawy, gdzie [...] kończyli się unicy, a gdzie zaczynali się prawosławni... — ironizował — ... trzeba wiedzieć, że w stosunkach kościelnych unicy i katolicyzm różnią się tylko obrzędami, nie zaś dogmatami i zasadami [...] Katolicy odwiedzali cerkwie rosyjskie, unicy modlili się w kościołach łacińskich, katolicy księża odprawiali nabożeństwa u unitów, unicy u katolików, bo była jedność*<sup>47</sup>. Przytoczył też artykuł z traktatu między Polską a Rosją z roku 1773, w którym caryca Katarzyna obiecywała za siebie i swoich następców i spadkobierców na czasy wieczyste [...] *katolików obu porządków (rzymskokatolickiego i greckokatolickiego — J. Ż.) zostawić w nienaruszonym władaniu prerogatyw, odrębności, kościołów [...] ze wszystkimi prawami dotyczącymi ich wyznania*<sup>48</sup>. *Jeżeli biskup Eulogiusz przytaczał nam rachunek cerkwi, które kiedyś podobno Polacy zabierali Rusinom, przekształcając je na kościoły... — ripostował — ... niechże i mnie wolno będzie przytoczyć tu statystykę zabranych nam i zniszczonych świątyń katolickich od roku 1852 do 1880 mniej więcej. Mam tu w tej chwili liczby z zachodnich guberni, a więc w wołyńskiej guberni zamknięto 62 klasztory i 30 kościołów, w podlaskiej 38 klasztorów i 5 kościołów, w kijowskiej 9 klasztorów i 7 kościołów z kaplicami, w wileńskiej — 68 klasztorów i 101 kościołów, w grodzieńskiej — 28 klasztorów i 94 kościołów, w mińskiej — 69 klasztorów i 149 kościołów z kaplicami... Na koniec ks. Maciejewicz informował o licznych kościołach z Wilna, Mińska, Grodna, Mohylowa, Winnicy... — *przerobionych na kluby [...] na składy wojskowe, koszary... oraz o takich sytuacjach jak w liczącej dwa ty-**

<sup>46</sup> B. Szlubowski, *dz. cyt.*, s. 130; *Mowa J. Nakoniecznego posła ziemi lubelskiej*, „Ziemia Lubelska” R. 5:1910 nr 55 s. 1; *O mowie Nakoniecznego*, tamże, nr 62 s. 2.

<sup>47</sup> B. Szlubowski, *dz. cyt.*, s. 156–166; *Mowa posła ks. Maciejewicza*, „Ziemia Lubelska” R. 5:1910 cz. 1 nr 68 s. 2, cz. 2 nr 69 s. 2, cz. 3 nr 70 s. 2, cz. 4 nr 73 s. 1, cz. 5 nr 75 s. 2.

<sup>48</sup> B. Szlubowski, *dz. cyt.*, s. 163.

siące mieszkańców miejscowości Lachowice na Wołyniu, w której zabrano katolikom ich jedyny kościół, chociaż mniej liczni prawosławni dysponowali tam aż sześcioma cerkwiemi<sup>49</sup>.

Do ostatniej części wystąpienia ks. Maciejewicza odnosiły się potem komentarze kilku mówców z parlamentarnej prawicy. *Ks. Maciejewicz przytoczył długą listę kościołów po części zamkniętych, po części obróconych na świątynie prawosławne. Przede wszystkim wiele z tych kościołów zamknięto z powodów wyłącznie politycznych, zostały one zamknięte po roku 1863–cim, gdy wybuchł w kraju bunt, gdy były to nie świątynie dla służby Bożej, a ogniska rewolucji, gdzie przygotowywano składy oręża, gdzie ukrywali się powstańcy [...] Tym sposobem rząd zamykał wcale nie świątynie; zamykał on [...] wrogię rządowi obozowi zbrojne — argumentował poseł z guberni wileńskiej Zamysłowski. Wobec tego, że duchowieństwo i zakonnicy wzięli żywy udział w zamieszkach i buncie, wobec tego, że kościoły i klasztory były przytułkiem powstańców [...] wobec tego od lat 30–tych rząd powziął myśl, że w ten lub inny sposób należy uspokoić to co się nazywa katolicyzmem rewolucyjnym — popierał go pop Juraszkiewicz z Mińska.*

Trzeba zaznaczyć, że interpelacja dotycząca opolskiego kościoła spotkała się z wyjątkowo aktywnym poparciem lewicy dumskiej. W jej sprawie głos zabierali przedstawiciele frakcji postępowców, kadetów, trudowików oraz socjaldemokratów, zgodnie potępiając zagarnięcie świątyni jako przejaw aktu wojującego nacjonalizmu, który niepotrzebnie zaognia stosunki między Polakami a Rosjanami<sup>50</sup>. Na szersze przytoczenie zasługują przemówienia literata M. Czechidze — reprezentanta socjaldemokratów z Guberni Tyfliskiej, oraz hrabiego Uwarowa — posła z Guberni Saratowskiej. Obaj informowali o licznych nieprawościach dokonywanych przez Rosjan na ziemiach polskich znajdujących się pod ich zaborem, a głos ich był o tyle istotny, że odbierano go jako bardziej obiektywny niż głosy Polaków. Tak więc Czechidze poświęcił swoje wystąpienie przede wszystkim cytowaniu dokumentów angielskich mówiących o prześladowaniu grekokatolików, kiedy to *zastosowano środki [...] które obudziły przerażenie i wstręt w całym cywilizowanym świecie...*<sup>51</sup> *Zgodnie z donie-*

<sup>49</sup> *Tamże*, s. 166.

<sup>50</sup> Niestety, wśród tych frakcji zabrakło paździenikowców. Jej postowie najpierw opowiedzieli się za skierowaniem interpelacji pod obrady Dumy, ale potem ani w dyskusji ani w końcowym głosowaniu nie poparli Koła Polskiego. Bez tego poparcia interpelacja nie miała szans powodzenia. Zob. M. Wierchowski, *dz. cyt.*, s. 139.

<sup>51</sup> B. Szlubowski, *dz. cyt.*, s. 188.



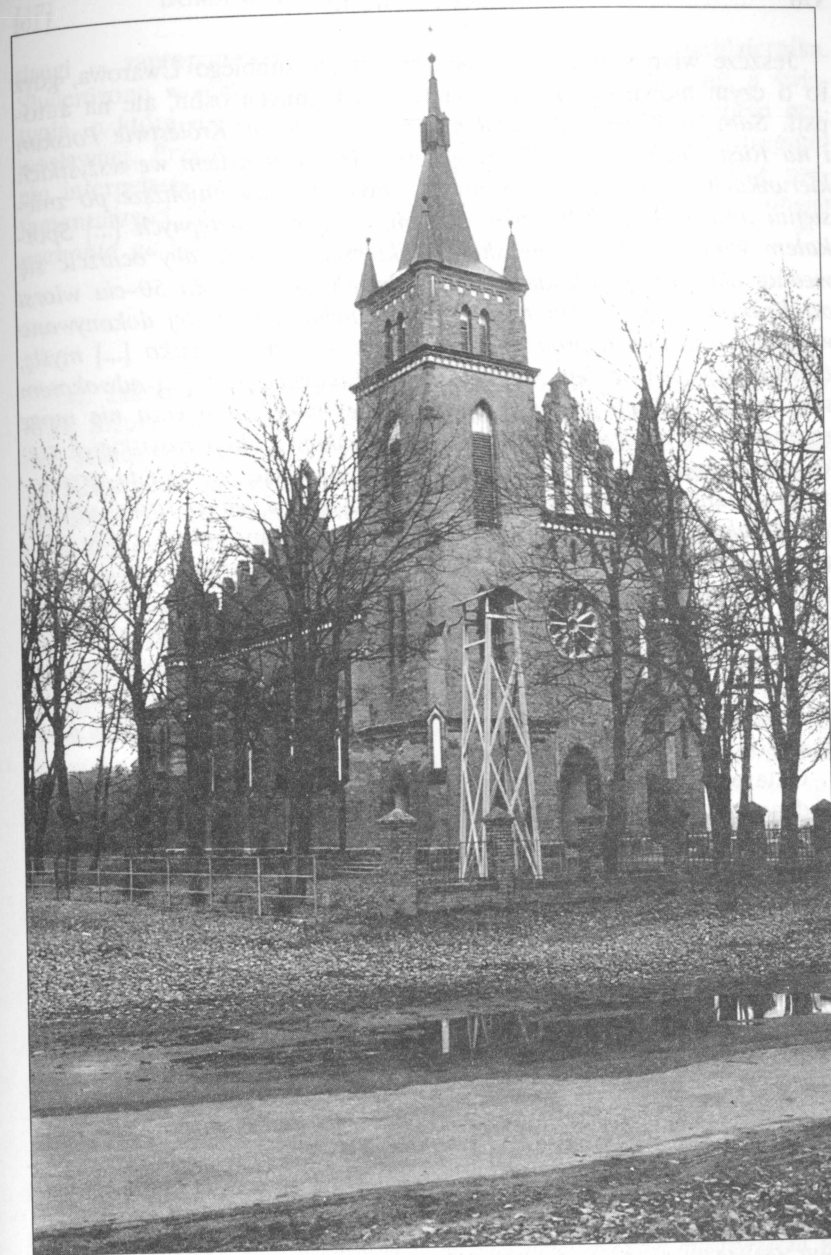
sieniami wicekonsula w Warszawie Mansfelda i Stanleya, konsula generalnego w Odessie... — które zostały opublikowane przez parlament angielski w tzw. *Księżce Białej* — ... z guberni Chersońskiej, Saratowskiej, Ekaterynostawskiej wywieziono 20.000 opornych unitów<sup>52</sup>. Już 29 stycznia 1874 r. w dzienniku „*Journal de St. Petersburg*” napisano, że lud jest nawracany na prawosławie za pomocą nahajek [...] Wszystkie więzienia w Siedlcach i Białej do tego stopnia są przepelnione, że włościan trzymają w stajniach i chlewach, całe wsie płacą kontrybucje tak wysokie, że doprowadziły one najzamożniejszych włościan do zupełnego ubóstwa, nie dość tego, we wsiach Pratulinie, Drelowie, Zabłociu, gdzie lud bronił dostępu do kościołów, strzelano z rozporządzenia władzy do bezbronnych, przy czym zabito wielu ludzi, w Pratulinie zabito i zraniono 9-ciu [...] Według słów Mansfelda bito naród dotąd dopóki lekarze wojskowi nie oświadczyli, że dalsze znęcanie się może być niebezpieczne dla życia męczonogo [...] wśród opornych rozkwatowano kozaków, którzy nie tylko pożerali wszystko co pozostało u włościan po zapłaceniu kontrybucji pieniężnej, ale w sposób najzupelniej zwierzęcy znęcali się nad mieszkańcami. Tak w miasteczku Głumasio<sup>53</sup> zamknięto wszystkie kobiety w szopie i naczelnicy powiatów Oleszko i Gubanow posłali tam kozaków i pozwolili robić z kobietami wszystko co im się podobało, a sami zajęli się nawracaniem mężczyzn. Rozdzierające krzyki kobiet, dolatujące do uszu mężczyzn, mężów i ojców z szopy zmusiły ostatnich do dawania „dobrowolnych” podpisów, że w przyszłości będą uczęszczać do cerkwi prawosławnej. Oto jak nawracano unitów...<sup>54</sup> Na zakończenie Czechidze cytował wyciągnięte z *Księgi Białej* wspomnienia samych unitów: Przyjeżdżali do nas w roku 1873-im i 1874-tym apostołowie tego wyznania (prawosławnego — J. Ż.) z tysiącem żołnierzy. Bili nas okrutnie i tak nam czytali swoją Ewangelię, że baty świstały, bryzgając im w oczy krwią naszą. Przytem zjadali wszystko cośmy mieli, pozarzynali woły, konie [...] wypędzali naród tłumem wśród surowej zimy i otoczywszy wojskiem zmuszali stać z gołą głową w surową pogodę, zmuszali gołymi rękami brać śnieg z ulicy i wyrzucać za płot. Gdy zaś tym sposobem nie dopięli niczego, zaczęli znęcać się nad ludem. Wezmą człowieka, położą na ziemi, postawią czterech kozaków z nahajkami i wyspią 400 lub 500 razów...<sup>55</sup>

<sup>52</sup> Tamże. Zob. też: L. Wiśniewski, dz. cyt., s. 27.

<sup>53</sup> Nazwa ta z pewnością jest błędna, a wydarzenia o jakich opowiadał w tym miejscu poseł Czechidze zaregryły się w Łomazach. Por.: L. Wiśniewski, dz. cyt., s. 23.

<sup>54</sup> B. Szlubowski, dz. cyt., s. 188–189.

<sup>55</sup> Tamże.



Kościół parafialny w Podedwórz (tzw. „Czerwony”) pod wezw. Podwyższenia Krzyża św. Fot. Jerzy Żywicki, 1996 r.



Jeszcze wiarygodniej brzmiało wystąpienie hrabiego Uwarowa, gdyż to o czym mówił opierał nie na relacjach innych osób, ale na auto-psji. *Sam osobiście [...] służyłem przez ośm lat w Królestwie Polskim i na Rusi Chełmskiej [...] przy generale Hurce jeździłem we wszystkich kierunkach po kraju chełmskim [...] były to czasy najbliższe po zniesieniu unii, w roku 1885–tym, 86–tym, 87–tym i następnych [...] Spotkałem wówczas tak zwane śluby krakowskie, to jest, aby ochrzcić się według obrządku katolickiego, unicy udawali się o 40 do 50–ciu wiorst do Krakowa i brali ślub tam [...] Na Chełmszczyźnie tej dokonywano wszelkich możliwych prób policyjnych i stosowano wszystko [...] myślę, że w danej sprawie Jego Świątobliwość Eulogiusz jest [...] adwokatem swej trzody [...] ale uwierzyć zupełnie nie mogę, stanowczo nie mogę zestawić naszych urzędzeń rosyjskich uradników, policyi rosyjskiej z rzekomym uciskiem ludności rosyjskiej. Nie, panowie, nie ma tu prześladowań ludności rosyjskiej; toczy się tam walka z jednej strony obywateli Polaków i sił ekonomicznych, z drugiej strony policyi i siły państwowej<sup>56</sup>. Uwierzcie mi [...] jedyna rzecz o jaką prosili unicy i dawniej, jest, aby pozostawiono ich w spokoju [...] Czyż można sobie wyobrazić, że wskutek tego, że wydany został wiadomy manifest, nagle 170.000 ludzi gwałtem zaciągnięto do kościoła. Ech! Panowie, jakież tu gwałt? Połowa przeszła rozumie się dlatego, że w duszy byli oni zawsze katolikami [...] Przyciągnęli oni za sobą i tych, którzy byli katolikami w trzech–czwartych...<sup>57</sup>.*

Ostatecznie, po trzech miesiącach burzliwych dyskusji, na 63. posiedzeniu III Dumy Państwowej – w środę 3 (16) marca 1910 r. poddano pod głosowanie dwa wnioski dotyczące „sprawy opolskiej”. Pierwszy, w imieniu Koła Polskiego, przedstawił poseł Lubomir Dymsza<sup>58</sup>. Zawierał on stwierdzenie, że kościół w Opolu powinien być zwrócony katolikom, gdyż został im zabrany bezprawnie, jako przejaw tendencyjnej wobec Polaków polityki wojującego nacjonalizmu, prowadzonej przez władzę całkowicie negującą wolę miejscowej ludności. Wniosek ten został odrzucony większością głosów<sup>59</sup>. Przyjęto

<sup>56</sup> *Tamże*, s. 261.

<sup>57</sup> *Tamże*, s. 261–262.

<sup>58</sup> Reprezentant Koła Polskiego L. Dymsza – docent wydziału prawa Uniwersytetu Petersburskiego – był posem guberni siedleckiej, gdzie posiadał majątek ziemski.

<sup>59</sup> Za wnioskiem tym, oprócz Polaków i posłów litewsko–białoruskich, głosowali: socjaldemokraci, trudowicy, kadeci i postępowcy – zob. *O kościół w Opolu*, „Ziemia Lubelska” R. 5:1910 nr 76 s. 1; X., *Zakończenie interpelacji opolskiej*, tamże, cz. 1 nr 78 s. 2, cz. 2 nr 80 s. 2.; *Jak bronili*, tamże, nr 84 s. 5. Posłowie rosyjscy stanowili w III Dumie 77% (377 osób), polscy i po-

drugi – zaproponowany przez Frakcję Związku 17–ego października. Stwierdzono w nim, że prawo w Opolu nie zostało złamane, a świątynia, o którą toczono spór, nadal pozostanie w rękach cerkwi prawosławnej. Przy tak niekorzystnym dla strony polskiej rozstrzygnięciu interpelacji, jedyną pociechą mogło być to, że równocześnie parlamentarzyści Dumy wyrazili życzenie, *aby oddanie świątyni jednego wyznania na własność drugiego było na przyszłość niedopuszczalne*<sup>60</sup>.

## 3

Tak zakończyła się walka o stary kościół opolski – dawną kaplicę Szlubowskich. Do 1918 r. pełniła ona rolę cerkwi prawosławnej. Rekompensatą za jej zabranie stanowiła zgoda rządu carskiego na postawienie nowego kościoła katolickiego na terenie parafii Opole. Niedługo potem zaprojektował go Zygmunt Zdański – architekt gubernialny z Siedlec, a pieniądze na jego budowę pozyskano od właścicieli okolicznych majątków oraz ze zbiorów przeprowadzonych nie tylko wśród miejscowej ludności, ale także w całej guberni lubelskiej i siedleckiej. Świątynia – budowana od 1911 do 1914 r. – zyskała formę neogotycką, a więc taką, jaka według ówczesnych przekonań była szczególnie odpowiednia dla świątyń chrześcijańskich, a zwłaszcza dla *kultury zachodniej*<sup>61</sup>. Na interesującą architekturę nowego kościoła składał się halowy, trójnawowy korpus, ciekawie rozwiązane i dekorowane wnętrza, fasada z rozetą oraz wieże ze spiczastymi hełmami. Warto też zwrócić uwagę na okrągłe baszty przy prezbiterium<sup>62</sup>. Z pewnością zostały one zaprojektowane nie tylko dla urozmaicenia bryły budowli, ale i po to, by zasugerować jej obronny charakter. Wszak miała to być twierdza katolicyzmu i polskości.

pierające ich ugrupowania litewsko–białoruskie stanowiły 4, 3%. Najmocniejsze były ugrupowania prawicy (171 posłów) oraz październikowcy (154 posłów). Brak poparcia ze strony tych ostatnich z góry skazywał polską interpelację na niepowodzenie. M. Wierzchowski – za którym podajemy przedstawioną wyżej statystykę (*dz. cyt.*, s. 30–32) – zwraca uwagę na jeszcze jeden istotny fakt charakteryzujący ugrupowania prawicy: aż 75% jej reprezentantów stanowili Rosjanie zamieszkujący gubernie białoruskie i ukraińskie, czego odzwierciedleniem był skrajny nacjonalizm i antypolski szowinizm w ich wystąpieniach na mównicy dumskiej.

<sup>60</sup> B. Szlubowski, *dz. cyt.*, s. 266; *O kościół w Opolu*, „Ziemia Lubelska” R. 5:1910 nr 76 s. 3.

<sup>61</sup> J. Żywicki, *Nurt neogotycki w architekturze sakralnej międzyrzecza Wisły i Bugu*, „Nasza Przeszłość” t. 85:1996 s. 291 i n.

<sup>62</sup> Ich wnętrza mieszczą klatki schodowe łączące zakrystię z położonymi nad nimi lożami.

JERZY ŻYWICKI

## The Debate on the Catholic Church at Opole-Podedwórze in the Russian Duma

### Summary

The abolition of the Greek Catholic (Uniate) Church by Tzar Alexander II was a tragic blow for large sections of the population in the eastern provinces of the Kingdom of Poland, which had been incorporated into the Russian Empire. The Imperial Decree of 1875 declared the Uniates to be Russians who had to be brought back into the fold of Orthodoxy. The Roman Catholic Church was soon affected by the consequences of the plight of its sister church. The Uniates who refused to embrace Orthodoxy began attending Catholic masses, which was not allowed under the law. In effect, both they and the Latin congregations that received them were subject to severe punishments. They included heavy fines, imprisonment or deportation to Siberia of priests who helped the Uniates, and finally, closing down of Catholic churches in areas that were declared Orthodox.

Hopes of a more liberal policy towards the Kingdom of Poland and, in consequence, an improvement in the situation of the Catholic Church, were raised when St Petersburg initiated a series of reforms to absorb the shockwaves of Russia's defeat in the Russo-Japanese war and the Revolution of 1905. In 1905 the Tzar issued a Decree which guaranteed religious toleration to all his subjects. In practice, the guarantees were given an increasingly narrow interpretation. The dispute over the church in Opole-Podedwórze in the Province of Lublin is a case in point.

The church, allegedly a centre of hostile propaganda, was closed down and handed over to the local Orthodox administration in 1890. However, the Orthodox community had no use for it — they had enough churches of their own in that area — and left it to decay. Repeated requests of the Catholics who wanted to rescue their church were ignored. The attitude of the local administration did not change after 1905, although the Religious Toleration Act appeared to remove all obstacles to the repossession of the church. Local Orthodoxy did not think of retreating and arranged a well-publicized ceremony of consecrating the church into an Orthodox *tserkva*. At that point the Opole Catholics decided to bring the matter to the attention of the Russian Parliament (Duma). An appropriate interpolation was tabled by members of the Polish Club in 1908. It reached the top of the agenda at the beginning of 1910 and was discussed in six consecutive sessions. The case of the Catholic church in Opole-Podedwórze was a local issue, yet its true significance lies in the fact that it focused a broad and animated parliamentary discussion about the attitude of the Russian Empire towards the Polish nation and Catholicism.

*Translated by Andrzej Branny*